

**Marcin ADAMCZYK**

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-3432-0358

## **NEOREALIZM HEGEMONICZNY JAKO RECEPTA NA MANKAMENTY REALIZMU STRUKTURALNEGO**

---

### **HEGEMONIC NEOREALISM AS A REMEDY FOR THE SHORTCOMINGS OF STRUCTURAL REALISM**

#### **Abstract:**

Since the final decades of the last century, structural realism (neorealism) has become the dominant paradigm in the sciences of international relations as well as in geopolitics. Its assumptions have further gained popularity under the circumstances of China's growing power and the worsening conflict between Russia and the West. The main weakness of structural realism is that it is a static concept that does not show the phenomenon of "change" to understand the evolution of the wider international system. A critical look at structural realism is the source of a new concept - hegemonic neorealism, in which the author creatively develops the assumptions of the realists in a way that makes it possible to account for hegemonic change in the international system. The leading goal of the article is to present the author's theoretical proposal with the aim of providing the neorealist research perspective with adequate explanatory capabilities in the face of the challenges of the 21st century - such as the ongoing Sino-American hegemonic rivalry.

**Keywords:** hegemony, hegemonic neorealism, structural realism, Waltz, Mearsheimer, Gilpin.

#### **Wstęp**

W apogeum zimnej wojny w naukach o stosunkach międzynarodowych, a także w geopolityce, dominowała neorealistyczna, statyczna wizja systemu międzynarodowego wyłożona przez Kennetha Waltza w *Theory of International Politics* w 1979 roku. Zaprezentowana nieco później koncepcja zmiany hegemonicznej (*hegemonic change*) Roberta Gilpina (1981) nie wydawała się ówczas szczególnie atrakcyjna – ciężko było bowiem na początku lat osiemdziesiątych uwierzyć w jakąkolwiek zmianę czy kolejną wojnę hegemoniczną. Paradoksalnie, gdy zmiana systemu rzeczywiście się dokonała, to powszechne przeświadczenie o fukuyamowskim „końcu historii”

znacząco ograniczyło popularność teorii o realistycznym rodowodzie – dlatego też prace Roberta Gilpina zostały zapomniane. Popularność problematyki hegemonicznej zmiany wśród przedstawicieli różnych nurtów realizmu jest mocno ograniczona – niewielu bowiem badaczy związanych z owym paradygmatem podejmuje się badania zjawiska hegemonii globalnej. W świetle powyższych uwag zasadne wydaje się krytyczne spojrzenie na realizm strukturalny (neorealizm) z zaproponowanej przez autora perspektywy neorealizmu hegemonicznego. Jest to odpowiedź na teoretyczne ograniczenia realizmu strukturalnego, stanowiąc przy tym twórcze rozwinięcie założeń głoszonych przez neorealistów w sposób pozwalający na uwzględnienie zmiany hegemonicznej w systemie międzynarodowym. Wiodącym celem artykułu jest zatem prezentacja autorskiej propozycji teoretycznej celem zapewnienia neorealistycznej perspektywie badawczej odpowiednich zdolności eksplanacyjnych w obliczu wyzwań XXI wieku – jak np. trwającej chińsko-amerykańskiej rywalizacji hegemonicznej. Sama hegemonia postrzegana jest przez autora jako światowe przywództwo nastawione na utrzymanie bezpieczeństwa oraz stabilności systemu międzynarodowego (SM)<sup>1</sup> i sprawowane przez państwo posiadające najwyższą pozycję w hierarchii prestiżu. Państwa dążą do objęcia hegemonicznej pozycji ze względu na potencjalne korzyści – szersze możliwości realizacji własnych interesów wynikające ze szczególnej pozycji w ramach systemu, jak i możliwości formułowania oraz modyfikowania zasad rządzących owym systemem. Ważnymi zmiennymi, które odróżniają niniejszą propozycję teoretyczną od innych jest koncepcyjne rozgraniczenie pomiędzy „potęgą militarną” i „potęgą ekonomiczną”, które to w odmienny sposób wpływają na zachowania państw w ramach systemu.

### **Hegemonia w ramach różnych nurtów realizmu**

Przyjęte przez realistów kluczowe założenia oraz siatka pojęciowa są istotnym argumentem na rzecz wykorzystania tego nurtu w badaniach nad hegemonią globalną, której celem jest utrzymanie bezpieczeństwa i stabilności systemu międzynarodowego. Jak powszechnie wiadomo paradygmat realistyczny opiera się przede wszystkim na przeświadczeniu o przewodniej roli państw w stosunkach międzynarodowych (Czaputowicz, 2012, s. 113; Jackson, Sørensen, 2012,

---

<sup>1</sup> Inaczej rzecz ujmując celem hegemonu jest utrzymywanie systemu w stabilności poprzez identyfikowanie i eliminowanie kluczowych zagrożeń dla jego bezpieczeństwa.

s. 72; Mingst, 2006, s. 68). Choć realiści nie negują samego faktu istnienia organizacji międzynarodowych, to postrzegają je raczej jako narzędzia w rękach państw<sup>2</sup>. Organizacje dają przy tym tzw. „fałszywe obietnice”, że na ich forum państwa będą postępować inaczej niż poza nimi, a *de facto* jednak wciąż służą jedynie realizacji ich partykularnych interesów (Dudek, 2016, s. 49). Z powyższym założeniem nierozzerwalnie korespondują kolejne, w myśl których państwa są aktorami jednolitymi oraz racjonalnymi – decyzje odnośnie kształtu prowadzonej polityki podejmowane są w ramach racjonalnego procesu decyzyjnego (wybór najkorzystniejszego rozwiązania przy wykorzystaniu dostępnych środków) i realizowane przez państwo w imię interesu narodowego definiowanego w kategoriach siły/potęgi. Zdaniem neorealistów wszystkie państwa posiadają te same cele i różnią się jedynie posiadanymi zasobami potęgi (czyli możliwościami), co określa ich miejsce w systemie międzynarodowym – *ergo* jedne państwa są mocarstwami, inne zaliczane są do kategorii średnich, a jeszcze inne do państw małych.

Paradoksalnie jednak realiści strukturalni są generalnie sceptyczni wobec samego konceptu hegemonii. Z jednej strony Kenneth Waltz oraz inni przedstawiciele realizmu defensywnego uważają to zjawisko za niepożądane. Natomiast czołowy przedstawiciel nurtu ofensywnego w neorealizmie, John Mearsheimer, postrzega z kolei poszukiwanie bezpieczeństwa poprzez hegemonię jako korzystne z punktu widzenia poszczególnych mocarstw do niej aspirujących, lecz zarazem niemożliwe do osiągnięcia w skali większej niż regionalna (Waltz, 2000, s. 27 i n.; Waltz, 2010, s. 136 i n.; Majewski, 2018, s. 119 i n.; Dirzaukaite, Ilinca, 2017, s. 22 i n.; Mearsheimer, 2001, s. 2). Neorealiści zwykle widzą hegemonię jako absolutną dominację pojedynczego mocarstwa nad pozostałymi państwami w ramach SM – *ergo* hegemonem zostać może jedynie to państwo, któremu uda się zebrać ponad 50% światowych zasobów potęgi. Siłą rzeczy taka percepcja hegemonii sprowadza ją do konstruktu czysto teoretycznego i zarazem stanowiącego o końcu systemu suwerennych państw *per se* – hegemon mógłby bowiem dokonać jednostronnej zmiany systemu na hierarchiczny (Schmidt, 2018, s. 4-5). Samo pojawienie się w SM pretendenta do hegemonii powinno zatem – zdaniem neorealistów – skutkować ogólnosystemowym równoważeniem i dążeniem do

---

<sup>2</sup> Hegemon może wykorzystywać reżimy i organizacje międzynarodowego do zarządzania systemem.

przywrócenia równowagi sił (Majewski, 2018, s. 119 i n.; Dirzauskaite, Ilinca, 2017, s. 25 i n.; Snyder, 2004, s. 55-56). W opozycji do podmiotowego i zarazem materialnego ujęcia hegemonii jako absolutnej dominacji jednego państwa narodziło się rozumienie funkcjonalne, którego emanacją są liczne ujęcia teoretyczne zaliczane do nurtu teorii hegemonicznej stabilności (*theories of hegemonic stability*, THS). Badacze THS postrzegali hegemonię globalną jako zjawisko nie tylko realne, ale przede wszystkim pożądane z punktu widzenia samego systemu. W tej perspektywie bowiem hegemon co do zasady odpowiada za dostarczanie globalnych dóbr publicznych w postaci bezpieczeństwa militarnego czy ekonomicznego oraz mobilizowanie społeczności międzynarodowej celem ich zapewnienia – tym samym rudymenarną funkcją hegemonii jest zapewnienie stabilności systemu jako całości. Choć wśród badaczy związanych z nurtem THS liczne jest grono autorów wprost wywodzących się z paradygmatu liberalnego, to i wśród realistów nie brakuje zwolenników funkcjonalnego ujęcia hegemonii – w osobach chociażby Roberta Gilpina czy George’a Modelskiego<sup>3</sup>. Obaj uczeni poświęcili dużo uwagi w swoich publikacjach problematyce hegemonii globalnej i jej funkcjonalnemu ujęciu (zob. Gilpin, 1981; Modelski, 1987a; Modelski, 1987b) Mimo, że Modelski nie określał siebie mianem realisty, jego prace ewidentnie wpisują się w realistyczną perspektywę rzeczywistości międzynarodowej – podobnie jak i A.F.K. Organskiego, również zajmującego się ubocznie problematyką hegemonii (Organski, 1968; Kugler, Organski, 2011, s. 171-194). Warto podkreślić, że na szczególną uwagę zasługują jednak badania Roberta Gilpina, który ukazał koncepcję „zmiany hegemonicznej” w sposób systemowy. Gilpin w swoich badaniach podkreśla, że dynamika zmian systemowych jest wynikiem oddziaływania zmiennych interweniujących na zarówno poziomie międzynarodowym, jak i państwowym – co ewidentnie stoi w sprzeczności z założeniami waltzowskiego neorealizmu. Do grona badaczy hegemonii wywodzących się z realizmu zaliczyć należy również Williama C. Wohlforth, który – podobnie jak Nuno Monteiro – pisze jednak nie tyle o hegemonii, co o świecie jednobiegunowym (Wohlforth, 1999, s. 5-41; Monteiro, 2014). Wśród polskich badaczy stosunków międzynarodowych problem zmiany hegemonicznej szerzej analizowali jedynie Andrzej Gałganek (2006, s. 7-25) i Edward Haliżak (2005) w kontekście potencjalnej zmiany hegemonicznej w efekcie rywalizacji

---

<sup>3</sup> *Nota bene* chińscy badacze Liu Feng oraz Zhang Ruizhuang określili ich obu mianem „hegemonicznych realistów” (Feng, Ruizhuang, 2006, s. 130).

chińsko-amerykańskiej. Warto również wspomnieć o pojedynczych pracach badaczy młodszego pokolenia: Aldony Tomczyńskiej (2012, s. 177-192), Piotra Majewskiego (2018, s. 115-127) i Aleksandry Jarczewskiej (2015, s. 37-66).<sup>4</sup>

### **Potęga i prestiż państwa w koncepcjach realistycznych**

Niewątpliwie rację mają realisci mówiąc, iż to właśnie sumaryczna potęga stanowi o pozycji państwa w systemie międzynarodowym. Niemniej zdaniem autora wpływ ten jest niejako dwutorowy – zarówno bezpośredni (sumaryczna potęga determinuje kategorię do jakiej zalicza się dane państwo), jak i pośredni – sposób wykorzystania posiadanych zasobów potęgi wpływa na zasoby prestiżu danego państwa. Samą koncepcję prestiżu stworzył wspomniany wcześniej R. Gilpin – określił ją jako codzienną walutę państw i jednocześnie przyrównał do autorytetu lub reputacji w polityce wewnętrznej (Gilpin, 1981, s. 30). Niemniej Gilpin w ograniczonym tylko stopniu zoperacjonalizował pojęcie prestiżu, jak i konstytuowanej przez niego hierarchii. Chcąc niejako wypełnić ową lukę autor proponuje, aby stosowne zasoby i odpowiednio wysokie miejsce w hierarchii prestiżu postrzegać jako przyczynek do prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej nastawionej na maksymalizację potęgi. *À rebours* niska pozycja w hierarchii prestiżu ogranicza możliwości realizacji własnego interesu i wymusza zamiennie wykorzystanie zasobów potęgi<sup>5</sup>. Według perspektywy neorealizmu hegemonicznego państwa co prawda gromadzą prestiż w sposób ciągły – głównie z sukcesem wykorzystując posiadaną potęgę – niemniej ich pozycja w hierarchii prestiżu jest sztywna i może się zmienić tylko w wyniku wojny o charakterze hegemonicznym.

Warto jednocześnie pamiętać, iż według neorealistów poszukiwanie potęgi przez państwa implikuje rywalizacyjny charakter

---

<sup>4</sup> Oprócz wspomnianych przez Autora, pod koniec ubiegłego wieku ukazał się szereg publikacji poświęconych hegemonii i zmianie w stosunkach międzynarodowych, których autorami są badacze spoza kręgu teoretyków stosunków międzynarodowych, a bardziej utożsamiających się z geopolityką, np. Peter J. Taylor (1996), zobacz także W. Wilczyński 2001 (przyp. red.).

<sup>5</sup> Rosja posiadając ograniczone zasoby prestiżu nie była w stanie uzyskać trwałego wpływu na politykę Ukrainy i została niejako zmuszona wykorzystać posiadane zasoby potęgi militarnej. Przykładem historycznym jest nieskuteczna polityka Niemiec podczas tzw. kryzysów marokańskich – niewielkie zasoby prestiżu uniemożliwiły Berlinowi zdobycie dominującej pozycji w Królestwie Maroka, pomimo znacznie większych od Francji zasobów potęgi.

stosunków międzynarodowych i ograniczoną skłonność aktorów do współpracy.<sup>6</sup> Stąd pierwszorzędno znaczenia nabiera zasada samopomocy („*self help*”) i postępowanie w zgodzie z własnym interesem, a nie ogółu społeczności międzynarodowej. U podstaw takowej percepcji rzeczywistości leży przekonanie realistów, iż zyski należy w dużej mierze postrzegać w kategoriach względnych, czyli uzależnionych od zysków i strat innych państw – podobnie zresztą jak zasoby potęgi. Realizm to również ścisła hierarchia celów w każdym państwie i prymat tzw. *high politics* (bezpieczeństwo i przetrwanie) nad *low politics* (koniunktura gospodarcza)(Herbut, Kunert-Milcarz, 2017, s. 192-193; Dudek, 2016, s. 49; Mearsheimer, 2001, s. 36, 46). Z punktu widzenia neorealizmu hegemonicznego współpraca między państwami jest możliwa, lecz skłonność do niej oraz jej charakter jest zależny od stanu w jakim znajduje się system SM. Za Robertem Gilpinem autor wyróżnił dwa odmienne jego stany: zdestabilizowany (stan *disequilibrium*) oraz ustabilizowany (stan *equilibrium*) (Gilpin, 1981, s. 10 i n.). Według proponowanego przez autora ujęcia w systemie zdestabilizowanym anarchia jest niczym nieograniczona, a państwa skłonne są do koncentracji swoich wysiłków na rozbudowie potęgi militarnej. Sprokurowany anarchią brak zaufania przyczynia się zarazem do zaostrzenia rywalizacji między państwami oraz jednocześnie wpływa na obniżenie ich skłonności do współpracy – ewentualna kooperacja ma na celu w pierwszym rzędzie dalszą akumulację wojskowego komponentu potęgi państwa. Jednak gdy system SM znajdzie się w stanie *equilibrium*<sup>7</sup> to państwa zachowują się wówczas zgoła inaczej – będąc pewnymi swego bezpieczeństwa skupiają swoje wysiłki na akumulacji potęgi gospodarczej i jednocześnie stają się skłonne do współpracy – o ile potencjalny zysk odzwierciedla ich pozycję w hierarchii prestiżu.

Należy przy tym pamiętać, iż percepcja samej potęgi i powodów dla których państwa rywalizują była wśród realistów znacząco zróżnicowana. Hans Morgenthau za składowe potęgi postrzegał zarówno czynniki materialne (uwarunkowania geograficzne, potencjał

---

<sup>6</sup> Przy czym nie jest tak, iż zdaniem realistów współpraca między państwami nie jest możliwa – jest jedynie utrudniona, tak jak utrudniony jest równy podział zysków i trudne do osiągnięcia jest wzajemne zaufanie pomiędzy państwami (Waltz, 2010, s. 75; Mearsheimer, 2001, s. 51 i n.).

<sup>7</sup> Co ma miejsce po zakończeniu wojny hegemonicznej i ustaleniu nowej hierarchii prestiżu z hegemonem na czele – dotychczas mieliśmy do czynienia z dwoma tego rodzaju konfliktami zbrojnymi: wojnami rewolucyjnymi/napoleońskimi, oraz I i II wojną światową traktowanymi łącznie.

gospodarczy i militarny), jak i niematerialne (cechy narodowe, siła przywództwa, jakość aparatu państwowego). Jednocześnie wskazywał on, iż powodem dla którego państwa walczą o potęgę jest egoistyczna natura człowieka, który dąży do posiadania jak największej władzy (Adamczyk, Rutkowska, 2021, s. 61; Czapotowicz, 2012, s. 106-107, 112; Morgenthau, 2010, s. 135-173). Podobne składowe potęgi – w postaci czynnika ludzkiego, zasobów naturalnych, siły gospodarczej i potencjału wojskowego oraz stabilności i jakości władzy – wyróżnił Kenneth Waltz. Inne były natomiast jego zdaniem motywacje państw – przyczyn współzawodnictwa o zasoby potęgi doszukiwał się w samej anarchicznej strukturze SM. Według neorealistycznej perspektywy niepewność i brak rządu światowego determinują rywalizację, zaś system niejako nagradza za dobre decyzje, a karze za błędne. Inny przedstawiciel realizmu strukturalnego John Mearsheimer dokonał rozróżnienia na potęgę potencjalną w postaci potencjału ludnościowego i poziomu bogactwa narodowego oraz potęgę realną w postaci zdolności militarnych. Potęga potencjalna jest w tym ujęciu środkiem do uzyskania „prawdziwej” potęgi, czyli potęgi militarnej. Rozwijając koncepcję dwóch rodzajów potęgi Mearsheimera, autor proponuje rozróżnienie potęgi gospodarczej oraz militarnej. Ta pierwsza przyczynia się do dalszego wzrostu potęgi państwa oraz jest mniej podatna na zdezaktualizowanie od kosztownej i przy tym mało elastycznej potęgi militarnej. Warto zaznaczyć, że oba wyróżnione filary potęgi można akumulować wewnątrznie oraz zewnątrznie – w pierwszym wypadku będą to wszelkiego rodzaju działania prowadzące do jej rozbudowy w oparciu o terytorium własnego państwa, w drugim zaś te nastawione na podbój czy kolonizację nowych obszarów, ale także porozumienia gospodarcze i sojusze militarne. Jednocześnie warto podkreślić, iż autor za składowe obu rodzajów potęgi postrzega zarówno elementy materialne (terytorium, ludność, produkcja itd.), jak i niematerialne (morale, tradycja wojskowa, poziom patriotyzmu itd.).

Warto podkreślić, iż na tle sporu o to, do jakiego stopnia państwa powinny o potęgę zabiegać, zarysowała się istotna linia sporu między realistami defensywnymi, a ofensywnymi. Ci pierwsi uważają, iż po osiągnięciu pewnego poziomu potęgi gwarantującego bezpieczeństwo, państwo powinno zaprzestać dalszych wysiłków na rzecz jej zwiększenia. Ich zdaniem posiadanie zbyt dużych zasobów potęgi może być kontrproduktywne i równie niebezpieczne jak jej niedostatek – nadmiar potęgi po stronie jednego państwa, prokuruje siłą rzeczy równowagę potencjalnego zagrożenia ze strony pozostałych państw i

w efekcie spadek poziomu bezpieczeństwa w systemie. Realisci ofensywni stoją natomiast na stanowisku, że państwa powinny korzystać z każdej dostępnej okazji do rozszerzenia posiadanych zasobów potęgi. Swoją argumentację opierają na przekonaniu, iż to anarchiczny system międzynarodowy zmusza państwa do maksymalizacji potęgi, gdyż istnieje prosta zależność: im więcej potęgi, tym większy poziom bezpieczeństwa. Z punktu widzenia realizmu ofensywnego najlepiej przed pojawieniem się państw rewizjonistycznych zabezpiecza własny imperializm – choć być może państwa chciałyby być defensywne, to jednak struktura systemu międzynarodowego zmusza je do poszukiwania bezpieczeństwa poprzez hegemonię. Z drugiej strony zdaniem realistów państwa generalnie obawiają się wyłonienia ze swojego grona hegemonu, który mógłby je zdominować, a tym samym podważyć istnienie systemu suwerennych państw *per se* – dlatego aby zapobiec takiemu rozwojowi wypadków będą one dążyć do równowagi sił (Adamczyk, Rutkowska, 2021, s. 61-62; Tomczyńska, 2012, s. 343 i n.; Czaputowicz, 2012, s. 108-109, 119 i n.; Waltz, 2010, s. 130; Wojciuk, 2010, s. 33 i n.; Mingst, 2006, s. 88 i n.; Feng, Ruizhuang, 2006, s. 123 i n.; Mearsheimer, 2001). W proponowanym przez autora podejściu, zgodnie z realistyczną perspektywą potęga militarna powoduje obniżenie poziomu bezpieczeństwa w ramach systemu międzynarodowego i w efekcie skutkuje równoważeniem przez inne państwa. Zupełnie inaczej oddziałuje potęga gospodarcza – nawet najbardziej spektakularny jej wzrost w jednym z państw nie powoduje spadku bezpieczeństwa w systemie i negatywnej reakcji innych<sup>8</sup>. Tym samym częściowo tylko zgodzić się należy z poglądami realistów ofensywnych – albowiem o ile pogoń za potęgą militarną skazuje państwa na konfrontację, o tyle potęga gospodarcza jest w tym względzie neutralna. Niemniej wciąż brak potęgi militarnej w ogóle lub po prostu jej niedostatek są niebezpieczne, gdyż mogą stanowić swoiste zaproszenie do agresji ze strony innych. To, czy państwo padnie ofiarą agresji zależy od szeregu czynników, z których najważniejszym jest stan w jakim znajduje się SM. Funkcjonalna hegemonia bowiem znacząco ogranicza poziom zagrożeń militarnych w systemie.

Niejako na marginesie niniejszych rozważań warto wspomnieć, iż do zagadnienia potęgi jako celu lub jako środka do jego realizacji w interesujący sposób odnieśli się realisci post- i neoklasycyści.

---

<sup>8</sup> *Vide* przykład II Rzeszy przed rokiem 1880, Stanów Zjednoczonych do II wojny światowej i współczesnych Chin do połowy ubiegłej dekady.



Fundamentów teoretycznych tych nurtów doszukiwać się można w pracach Roberta Gilipina oraz Williama Wohlforth, Randalla Schwellera czy Gideona Rose'a. Jednym z kluczowych wyróżników realizmu postklasycznego jest założenie mówiące, że państwa niekoniecznie dążyć będą do uzyskania pełnego bezpieczeństwa, gdyż nie skupiają się one na samej tylko możliwości wystąpienia konfliktu, lecz przede wszystkim na prawdopodobieństwie jego zaistnienia. Prawdopodobieństwo konfliktu rośnie, gdy postęp technologiczny sprzyja działaniom ofensywnym, zaś spada gdy premiowana jest defensywa. W pierwszej sytuacji państwa będą podejmować działania na rzecz zwiększenia swojego bezpieczeństwa, w drugiej zaś wybiorą bardziej długotrwałe korzyści w postaci rozwoju gospodarczego. Realizm postklasyczny zakłada zatem, że państwa dążą raczej do zwiększenia swojej ogólnej potęgi, a bezpieczeństwem interesują się jedynie w sytuacji zagrożenia. Natomiast realisci neoklasycyści nie postrzegają potęgi jako celu samego w sobie, lecz raczej narzędzie do realizacji wielorakich celów państwa – ostatecznym dążeniem zatem jest maksymalizacja wpływu. Podobnie jak realisci klasycyści za składowe potęgi uważają oni zarówno czynniki materialne, jak i niematerialne, przy czym rozróżniają zasoby potęgi narodu od potęgi państwa (czyli tego czym w danej chwili dysponuje rząd). Taka dyferencjacja wynika z faktu, iż czynników sprawczych upatrują oni nie tylko na poziomie systemu międzynarodowego, ale również państwa. Neoklasycyści realisci krytycznie odnoszą się także do wspomnianego wcześniej sporu w łonie neorealizmu odnośnie tego, czy państwa powinny maksymalizować swoją potęgę czy też bezpieczeństwo. Według nich państwo każdorazowo samo dokonuje wyboru pomiędzy dążeniem do zachowania *status quo* lub rewizjonizmem – znaczenie mają tu m. in. wspomniane czynniki wewnętrzne, a także percepcja intencji i potencjalnego zagrożenia ze strony innych aktorów państwowych. Wzrost potęgi jednego państwa nie zawsze będzie stanowić zagrożenie – wszystko zależy od tego czy jest ono postrzegane za oponenta czy też sprzymierzeńca. Chciałoby się powiedzieć zatem, że broń w ręku sprzymierzeńca znaczy dla państw co innego, niż broń w ręku przeciwnika. Takie ujęcie tematu związane jest niewątpliwie z wpływem konstruktywizmu na rodzący się w latach dziewięćdziesiątych nurt neoklasycyści (Firoozabadi, Ashkezari, 2016, s. 95 i n.; Foulon, 2015, s. 637; Kaczmarek, 2015, s. 17 i n.; Czaputowicz, 2014, s. 30 i n.).

### **Dylemat bezpieczeństwa i próba jego rozwiązania**

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż z reakcją na istotny wzrost potęgi jednego państwa w systemie międzynarodowym związany jest kluczowy – z punktu widzenia perspektywy realistycznej – dylemat, tj. dylemat bezpieczeństwa. Jest on wymowną ilustracją sytuacji w której dążenie do poprawy własnego bezpieczeństwa ze strony jednego państwa, stawia pozostałe przed dylematem jak interpretować owe postępowanie (poziom dylematu interpretacji). W kolejnym kroku państwa decydują jak zareagować na zmianę dotychczasowego rozkładu potęgi w systemie (poziom dylematu odpowiedzi). Mogą one zdecydować, iż najlepszą odpowiedzią będzie brak reakcji (celem uniknięcia eskalacji i powstania paradoksu bezpieczeństwa) lub wprost przeciwnie – zwiększenie własnej potęgi w celu zachowania dotychczasowego poziomu bezpieczeństwa. Jako że państwa zgodnie z realistyczną optyką na wszelki wypadek zakładają scenariusz najgorszy, dlatego raczej skłonią się do wybrania drugiego wariantu. Sytuacja ta może doprowadzić do samonapędzającej się spirali strachu przed zmniejszeniem poziomu własnego bezpieczeństwa i w efekcie do wyścigu zbrojeń – wtedy właśnie dylemat przekształca się w paradoks bezpieczeństwa. Mechanizm ten spowodowany jest głównie przez samą strukturę systemu, która wymusza na państwach brak wzajemnego zaufania i ciągłą obawę o stan własnego bezpieczeństwa. Czynnikiem drugorzędym jest tu natomiast mispercepcja rzeczywistości – zarówno zagrożeń, jak i rozkładu potęgi w systemie (Adamczyk, Rutkowska, 2021, s. 63-64; Czaputowicz, 2012, s. 109-112; Tang, 2009, s. 587 i n.; Mingst, 2006, s. 206). Według realistów defensywnych anarchiczna struktura systemu międzynarodowego i chęć przetrwania wymusza na państwach dążenie do równowagi sił. W tym celu państwa będą równoważyć wewnętrznie (poprzez zwiększenie własnej potęgi) i/lub zewnętrznie (formując lub dołączając do koalicji) potencjalne zagrożenie. Kenneth Waltz argumentował, że system skłania do równoważenia, gdyż celem państw jest zachowanie bezpieczeństwa, a nie maksymalizacja potęgi. John Mearsheimer, choć wychodzi ze zgoła odmiennego założenia, również wskazuje na przydatność równoważenia jako strategii dostępnej mocarstwom w celu kontroli/powstrzymywania państw rewizjonistycznych. Co ciekawe, Waltza i Mearsheimera łączy również wspólna krytyka strategii podłączania się do silniejszego/agresywnego państwa (*bandwagoning*). W ujęciu realizmu defensywne państwa wybiorą raczej przyłączenie się do słabszego, gdyż dzięki temu zachowają dotychczasowy poziom bezpieczeństwa, a ponadto ich

wysiłek na rzecz zachowania *status quo* zostanie odpowiednio doceniony. Przyłączanie się do silniejszego miałyby miejsce, gdyby państwa dążyły do hegemonii i poprawy swojej pozycji w systemie, a nie gdy ich celem jest zachowanie bezpieczeństwa. Według nurtu ofensywnego strategia przyłączania jest nie tylko domeną państw słabych (gdyż silni wybiorą równowagę lub jeszcze lepiej przerzucenie odpowiedzialności na innych (*buckpassing*)), ale w związku z nierównym podziałem zysków jest również przeciwnie skuteczna, gdyż przyłączający się zyskuje znacznie mniej od tego do kogo się przyłącza, więc jego pozycja w systemie relatywnie słabnie.

Według proponowanej perspektywy teoretycznej sposobem na ograniczenie dojmujących skutków dylematu bezpieczeństwa jest utrzymywanie stabilności SM. Albowiem w systemie znajdującym się w stanie *equilibrium*, państwa chętniej przedkładają potęgę gospodarczą ponad militarną. Ta natomiast nie implikuje spadku poziomu bezpieczeństwa w systemie i w efekcie do zaistnienia dylematu bezpieczeństwa nie dochodzi. Z drugiej strony w zdestabilizowanym systemie międzynarodowym państwa niezadowolone z aktualnego rozkładu potęgi mogą upatrywać w podłączaniu się do mocarstwa rewizjonistycznego szansy na zmianę swojej pozycji w SM – awans w hierarchii prestiżu oraz wzrost sumarycznej potęgi. Niemniej wybór bandwagoningu jako strategii w polityce zagranicznej zdaniem autora nie stanowi bynajmniej domeny jedynie państw rewizjonistycznych. Państwa zadowolone ze swojego miejsca w hierarchii prestiżu będą również będą przyłączać się do silniejszego – w tym wypadku hegemonia – aby tym samym zewnętrznie zwiększyć swoją potęgę militarną i mieć nadzieję na zachowanie satysfakcjonującej je hierarchii prestiżu. W efekcie naturalną tendencją w zdestabilizowanym systemie międzynarodowym jest wyłanianie się dwóch antagonistycznie do siebie nastawionych obozów – rewizjonistycznego i *status quo*. Państwa rewizjonistyczne w większości przypadków przyłączać się będą do pretendenta, zaś państwa *status quo* stworzą pod auspicjami hegemonia koalicję równoważącą wzrost potęgi pretendenta i jego aliantów celem zachowania aktualnej hierarchii prestiżu. O tym, czy dane działanie skutkujące wzrostem potęgi państwa będzie postrzegane jako stanowiące potencjalne zagrożenie decydować będą dwie silnie związane ze sobą zmienne w postaci destabilizacji systemu międzynarodowego oraz faktu przynależności do jednej z dwóch koalicji. W ustabilizowanym SM państwa są skłonne zaufać hegemonowi, że ten powstrzyma potencjalnych rewizjonistów i nie przejmują się zbytnio

periodycznymi wzrostami potęgi militarnej innych państw. Niemniej nawet w zdestabilizowanym systemie rozbudowa potęgi militarnej przez członka własnego obozu będzie postrzegana jako aktywność korzystna z punktu widzenia całej koalicji. Skłonność do rewizjonizmu jest determinowana przez rozdźwięk pomiędzy posiadaną przez państwo potęgą, a pozycją w hierarchii prestiżu. Państwa dynamicznie ją rozbudowujące, a zarazem będące nisko w hierarchii prestiżu odnotowują ograniczone możliwości realizacji własnego interesu<sup>9</sup> – co wywołuje u nich dążenie do zmiany obowiązującego *status quo*. Mocarstwa o rewizjonistycznych celach w polityce zagranicznej przyjmują ponadto nieformalną rolę pretendenta/ów – to wokół nich tworzy się koalicja skłonna obalić istniejący porządek. *A contrario* państwa ze *status quo* zadowolone będą zazwyczaj przyłączać się do hegemonu celem ochrony ładu światowego zapewniającego im stosowne korzyści. Warto raz jeszcze podkreślić, iż do formowania dwóch koalicji dochodzi jedynie w SM znajdującym się w fazie *disequilibrium* na jednym z etapów przygotowań do wojny hegemonicznej. Hegemoniczne zwarcie ustanawia nową hierarchię prestiżu z nowym hegemonem na jej szczycie, który od tej pory sprawuje światowe przywództwo oraz dba o stabilność systemu do czasu wyłonienia się kolejnego pretendenta i wybuchu następnej wojny o charakterze hegemonicznym. *Ergo* zmiana jest immanentnym elementem stosunków międzynarodowych i zdaniem autora to właśnie uwzględnienie tego faktu mogłoby istotnie przyczynić się do wzrostu zdolności eksplanacyjnych neorealizmu w obliczu nieuniknionej konfrontacji hegemonicznej Stanów Zjednoczonych i Chin.

## Zakończenie

Choć realizm strukturalny jest jedną z wiodących koncepcji w nauce o stosunkach międzynarodowych i bezpieczeństwie, to jednocześnie wymaga on dostosowania do zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej i rosnącej konkurencji ze strony konstruktywizmu. Warto pamiętać, iż obaj czołowi przedstawiciele neorealizmu w osobach Kennetha Waltza i Johna Mearsheimera budowali swoje koncepcje w okolicznościach, które z perspektywy czasu moglibyśmy postrzegać za swoiste anomalie historyczne. Kluczowy

---

<sup>9</sup> Taka sytuacja może mieć miejsce wtedy, gdy podczas ostatniej wojny hegemonicznej dane państwo w ogóle nie istniało (*vide* II Rzesza Niemiecka podczas wojen napoleońskich), posiadało bardzo ograniczone zasoby potęgi (np. Stany Zjednoczone podczas tych samych wojen lub Chiny podczas wojen światowych) lub znajdowało się w przegranej koalicji i w związku z tym znalazło się na dole hierarchii prestiżu (co dotychczas nie miało miejsca).

manifest neorealizmu autorstwa Waltza powstawał bowiem w okresie *detente* – podczas którego dystans pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Związkiem Radzieckim zmniejszył się jak nigdy wcześniej i nigdy później. *Ergo* mało kto miał powody przypuszczać, że raptem dekadę z okładem ZSRR po prostu przestanie istnieć i jakakolwiek zmiana w ramach SM się dokona. Mearsheimer zaś *Tragizm polityki mocarstw* (w oryginale: *The Tragedy of Great Power Politics*) pisał podczas apogeum amerykańskiego postzimnowojennego triumfu – pod względem potęgi militarnej przewaga USA nad resztą świata była na przełomie wieków nawet większa niż w 1945 roku<sup>10</sup>. Znowu mało kto mógł przypuszczać, że potęga amerykańska relatywnie eroduje tak szybko i że dwie dekady później Waszyngton stanie przed hegemonicznym wyzwaniem ze strony Chin oraz wspierającej je Rosji. W efekcie realizm strukturalny jest teorią statyczną i jednocześnie mało elastyczną – stąd wiele poglądów neorealistów nie przystaje do współczesnych realiów polityki międzynarodowej i co za tym idzie ich wartość eksplanacyjna zmniejsza się. Największym błędem neorealistów jest odrzucenie konceptu hegemonii globalnej jako światowego przywództwa, pomijanie związanej z hegemonią zmiany w ramach systemu międzynarodowego czy przeświadczenie o całkowitej unitarności funkcjonalnej państw. W tym względzie warto inkorporować do neorealistycznej perspektywy poglądy realistów post- i neoklasycznych zakładające istnienie różnych „stanów” samego systemu i zarazem zmienność celów państwowych. Podług zaprezentowanej przez autora koncepcji obie te kwestie są ze sobą nierozzerwalnie związane – w systemie ustabilizowanym przez hegemonia państwa rzeczywiście mają zbieżne cele w postaci prezerwacji porządku zapewniającego im korzyści w postaci potęgi gospodarczej. Dopiero wraz z postępującym osłabieniem hegemonicznego przywództwa w systemie wyłania się pretendent oraz szereg państw o skłonnościach rewizjonistycznych i między państwami nasila się rywalizacja o potęgę militarną, kosztem gospodarczej. *Ergo* jałowy jest fundamentalny dla podziałów na linii neorealizm defensywny i ofensywny spór o to, do jakiego stopnia państwa powinny zabiegać o potęgę. Neorealizm hegemoniczny nie odchodzi przy tym od głównych założeń realizmu strukturalnego w postaci przewodniej roli państw i czynnika sprawczego jaką jest anarchia – hegemonia bowiem nie znosi

---

<sup>10</sup> Po zakończeniu II wojny światowej Ameryka odpowiadała za przeszło połowę globalnej produkcji przemysłowej i 1/3 światowego PKB (Madison, 2001, s. 261 i n.; Kennedy, 1994, s. 379).

jej, lecz jedynie „cywilizuje”. Państwa wciąż rywalizują o potęgę – jedynie charakter tej rywalizacji jest różny na kolejnych etapach rozwoju SM i tak samo różne są reakcje pozostałych państw w ramach systemu na dynamiczny wzrost potęgi w jednym z nich. Koncepcja neorealizmu hegemonicznego stanowi próbę dostosowania realizmu strukturalnego do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości polityki międzynarodowej.

## Literatura

- Adamczyk, M., Rutkowska, P., 2021. *The clash between China and the United States and security in the Asia-Pacific region - a security dilemma, a balance of power and the bandwagon effect*, *Studia Orientalne*, 19 (1), s. 57-76.
- Czaputowicz, J., 2012. *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czaputowicz, J., 2014. *Mapa współczesnego realizmu: realizm klasyczny, neorealizm, realizm neoklasyczny*, [w:] E. Halizak, J. Czaputowicz (red.), *Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych. Założenia i zastosowania badawcze*. Warszawa: Wydawnictwo Rambler, s. 25-41.
- Dhaka, A., 2023. *Energy realism and the return of classical geopolitics in the 21st century*, *European Journal of Geopolitics*, 11, pp. 5-29.
- Dirzauskaite, G., Ilinca, N.C., 2017. *Understanding "Hegemony" in International Relations Theories*. Aalborg: Aalborg University.
- Dudek, A., 2016. *Użyteczność analitycznego eklektyzmu w badaniu stosunków Polski z Rosją*, *Stosunki Międzynarodowe*, 52 (2), s. 39-70.
- Feng, L., Ruizhuang, Z., 2006. *The Typologies of Realism*, *Chinese Journal of International Politics*, 1, s. 109-134.
- Firoozabadi, J.D., Ashkezari, M.Z., 2016. *Neo-classical realism in international relations*, *Asian Social Science*, 12 (6), s. 95-99.
- Foulon, M., 2015. *Neoclassical Realism: Challengers and Bridging Identities*, *International Studies Review*, 17 (4), s. 635-661.
- Gałganek, A., 2006. *Koncepcje hegemonii w nauce o stosunkach międzynarodowych*, *Przegląd Politologiczny*, 11 (1), s. 7-25.
- Gilpin, R., 1981. *War and change in world politics*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Haliżak, E., 2005. *Zmiana układu sił USA – Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe "Scholar".
- Herbut, M., Kunert-Milcarz, R., 2017. *The Explanatory Power of Structural Realism in the 21st Century: the Eastern Partnership, Russian Expansionism and the War in Ukraine*, Polish Political Science Yearbook, 46 (2), s. 190-204.
- Jackson, R., Sørensen, G., 2012. *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jarczewska, A., 2015. *Stany Zjednoczone – hegemonia w regionie Azji i Pacyfiku w latach 1985–2015*, Stosunki Międzynarodowe, 51 (4), s. 37-66.
- Kaczmarek, M., 2015. *Realizm neoklasyczny*, [w:] R. Zięba, S. Bieleń, J. Zajac (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*. Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Uniwersytet Warszawski, s. 13-27.
- Kennedy, P.M., 1994. *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500-2000*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kozub-Karkut, M., 2020. *Realizm neoklasyczny w perspektywie teorii stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kugler, J., Organski, A.F.K., 2011. *The Power Transition: A Retrospective and Prospective Evaluation*, [w:] M.I. Midlarsky (red.), *Handbook of war studies*, Boston: Taylor & Francis, s. 171-194.
- Madison, A., 2001. *The World Economy. A Millennial Perspective*. Paryż: Organisation for Economic Co-operation and Development.
- Majewski, P., 2018. *System hegemoniczny w ujęciu realizmu strukturalnego*, Historia i Polityka, 25 (32), s. 115-127.
- Mearsheimer, J.J., 2001. *The tragedy of great power politics*. New York: W.W. Norton & Company.
- Mingst, K., 2006. *Podstawy stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Modelski, G., 1987a. *Long Cycles in World Politics*. Londyn: Palgrave Macmillan.
- Modelski, G., 1987b. *Exploring Long Cycles*. Boulder: Lynne Rienner Publishers.
- Monteiro, N.P., 2014. *Theory of Unipolar Politics*. Nowy Jork: Cambridge University Press.

- Morgenthau, H.J., 2010. *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*. Warszawa: Difin.
- Sawicka, M., 2011. *Paradygmat realistyczny- dominujące podejście w geopolityce*, Przegląd Geopolityczny, 3, s. 45-61.
- Schmidt, B.C., 2018. *Hegemony: A conceptual and theoretical analysis*. Berlin: Dialogue of Civilizations Research Institute.
- Szul, R., 2021. *Dynamika imperiów-cywilizacji*, Przegląd Geopolityczny, 38, s. 25-41.
- Tang, S., 2009. *The Security Dilemma: A Conceptual Analysis*, *Security Studies*, 18 (3), 587-623.
- Taylor, P.J., 1996, *The Way the Modern World Works. World Hegemony to World Impasse*, John Wiley & Sons, New York.
- Tomczyńska, A., 2012. *Czy teoria hegemonicznej stabilności jest teorią polityki zagranicznej?*, [w:] E. Haliżak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Rambler, s. 177-192.
- Waltz, K.N., 1979. *Theory of International Politics*, Boston 1979.
- Waltz, K.N., 1988. *The Origins of War in Neorealist Theory*, *Journal of Interdisciplinary History*, 18 (4), s. 615-628.
- Waltz, K.N., 2000. *Structural Realism after the Cold War*, *Quarterly Journal: International Security*, 25 (1), s. 5-41.
- Waltz, K.N., 2010. *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Wilczyński, W., 2001. *Czekając na ultrahegemonia*, *Fronda*, nr 25/26, s. 158-165.
- Wohlforth, W.C., 1999. *The stability of a unipolar world*, *International Security*, 24 (1), s. 5-41.
- Wohlforth, W.C., 2011. *Gilpinian Realism and International Relations*, *International Relations*, 25 (4), s. 409-511.
- Wojciuk, A., 2010. *Dylemat potęgi. Praktyczna teoria stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.



**Streszczenie:**

Od końcowych dekad ubiegłego wieku dominującym paradygmatem w naukach o stosunkach międzynarodowych jak i w geopolityce stał się realizm strukturalny (neorealizm). Jego założenia dodatkowo zyskały na popularności w okolicznościach rosnącej potęgi Chin oraz narastającego konfliktu pomiędzy Rosją a Zachodem. Główną słabością realizmu strukturalnego jest to, że jest to koncepcja statyczna, która nie ukazuje zjawiska „zmiany”, pozwalającej zrozumieć ewolucję szeroko pojętego systemu międzynarodowego. Krytyczne spojrzenie na realizm strukturalny jest źródłem nowej koncepcji – neorealizmu hegemonicznego, w której autor twórczo rozwija założenia realistów w sposób pozwalający na uwzględnienie zmiany hegemonicznej w systemie międzynarodowym. Wiodącym celem artykułu jest prezentacja autorskiej propozycji teoretycznej celem zapewnienia neorealistycznej perspektywie badawczej odpowiednich zdolności eksplanacyjnych w obliczu wyzwań XXI wieku – jak np. trwającej chińsko-amerykańskiej rywalizacji hegemonicznej.

**Słowa kluczowe:** hegemonia, neorealizm hegemoniczny, realizm strukturalny, Waltz, Mearsheimer, Gilpin.